

Protokół nr 12/13
z posiedzenia Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska,
Działalności Gospodarczej i Budżetu
Rady Gminy Orchowo
z dnia 11 marca 2013r. w Sali Posiedzeń Urzędu Gminy

Ad. pkt 1) Otwarcie posiedzenia Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Działalności Gospodarczej i Budżetu.

Przewodniczący Komisji Rolnictwa Michał Szymański o godzinie 14.00 otworzył posiedzenie Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Działalności Gospodarczej i Budżetu Rady Gminy Orchowo. Następnie powitał członków Komisji, zaproszonych gości w tym Nadleśniczego Nadleśnictwa Gniezno Pana Michała Michalaka oraz przedstawicieli prasy.

Ad. pkt 2) Stwierdzenie prawomocności obrad.

Na podstawie listy obecności (**załącznik nr 1**) stwierdził, że w posiedzeniu uczestniczy wymagana liczba członków komisji co pozwala na podejmowanie prawomocnych decyzji i wniosków, obecnych 7 członków Komisji, nieobecny Radny Sebastian Gonicki. Lista obecności gości zaproszonych na posiedzenie Komisji stanowi **załącznik nr 2** do niniejszego protokołu.

Ad. pkt 3) Przyjęcie porządku obrad.

Na wstępie Przewodniczący Komisji Michał Szymański odczytał proponowany porządek obrad w brzmieniu jak niżej:

- 1) Otwarcie posiedzenia Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Działalności Gospodarczej i Budżetu.
- 2) Stwierdzenie prawomocności obrad.
- 3) Przyjęcie porządku obrad.
- 4) Przyjęcie protokołu nr 25/13 ze wspólnego posiedzenia Komisji Oświaty oraz Komisji Rolnictwa z dnia 28 stycznia 2013r.
- 5) Spotkanie z przedstawicielem Nadleśnictwa Gniezno.
- 6) Analiza funduszu sołeckiego 2012.
- 7) Informacje dotyczące rolnictwa – ODR, Izby Rolnicze.
- 8) Opiniowanie projektów uchwał:
 1. w sprawie likwidacji Szkoły Podstawowej w Słowikowie – **druk nr 1,**
 2. w sprawie likwidacji Szkoły Podstawowej w Bielsku – **druk nr 2,**
 3. w sprawie likwidacji Szkoły Podstawowej w Różannie – **druk nr 3,**
 4. w sprawie regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie gm. Orchowo – **druk nr 4,**
 5. w sprawie szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów w zamian za uiszczoną przez właściciela nieruchomości opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi – **druk nr 5,**
 6. w sprawie wyboru metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi na terenie nieruchomości oraz stawki tej opłaty – **druk nr 6,**
 7. w sprawie wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi składanej przez właścicieli nieruchomości, terminu i miejsca składania deklaracji – **druk nr 7,**
 8. w sprawie ustalenia terminu, częstotliwości i trybu uiszczania opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi – **druk nr 8.**
- 9) Wnioski i sprawy bieżące.
- 10) Zakończenie.

Wobec braku wniosków o zmianę porządku obrad Przewodniczący Komisji Michał Szymański przystąpił do głosowania nad przyjęciem przedmiotowego porządku obrad.

W obecności 7 członków Komisji „za” przyjęciem powyższego porządku obrad głosowało 7 Radnych.

Ad. pkt 4) Przyjęcie protokołu nr 25/13 ze wspólnego posiedzenia Komisji Oświaty oraz Komisji Rolnictwa z dnia 28 stycznia 2013r.

Przewodniczący Komisji Rolnictwa złożył wniosek o przyjęcie w/w protokołu bez odczytania, uzasadniając to faktem, iż był on wyłożony do wglądu Radnych w Biurze Rady Gminy i Radni mieli możliwość zapoznania się z jego treścią.

Wobec braku wniosków i uwag ze strony członków Komisji Przewodniczący Komisji Rolnictwa poddał pod głosowanie przyjęcie protokołu nr 25/13 ze wspólnego posiedzenia Komisji Oświaty oraz Komisji Rolnictwa z dnia 28 stycznia 2013r.

Protokół nr 25/13 ze wspólnego posiedzenia Komisji Oświaty oraz Komisji Rolnictwa z dnia 28 stycznia 2013r. został przyjęty większością głosów przy 6 głosach „za”, w obecności 7 członków Komisji, bez odczytania.

Radna Maria Stranz wyjaśniła, że nie brała udziału w głosowaniu z uwagi na fakt, iż nie była obecna na w/w wspólnym posiedzeniu Komisji.

Ad. pkt 5) Spotkanie z przedstawicielem Nadleśnictwa Gniezno.

Zanim Przewodniczący Komisji oddał głos Nadleśniczemu poinformował, że w zaproszeniu wskazane były 2 podstawowe punkty: o podziale gminy Orchowo na leśnictwa (jakie są obręby) oraz korzystanie z dróg leśnych.

Na wstępie swojej wypowiedzi Pan Michał Michalak podziękował za zaproszenie na obrady dzisiejszej Komisji. Następnie przedstawił podział byłego leśnictwa Orchowo na poszczególne leśnictwa, dlaczego tak się stało i od kiedy obowiązuje. Poinformował, że leśnictwo Orchowo zlikwidowano na koniec 2010 roku, więc w nowej strukturze działają od 2011 roku, na terenie Nadleśnictwa Gniezno likwidacji uległy 4 leśnictwa, gdyż został wdrożony tzw. program optymalizacji w celu poprawienia struktury zatrudnienia w podległych leśnictwach i poprawienia efektywności pracy, m.in. zlikwidowano na Orchowo, które zostało podzielone na 3 leśnictwa: Piłka, Smolniki i Hutka. Nadleśniczy przygotował mapkę jak to mniej więcej wygląda kompleksami, ponadto powiedział, że taka informacja była już przedstawiona na prośbę Wójta zaraz po samej likwidacji. Przeprził w imieniu Lasów, że zapomniano powiadomić okolicznych mieszkańców, że siedziba leśnictwa została zlikwidowana. Wygląda to na dzień dzisiejszy następująco: kompleksy w okolicach wsi Linowiec, Suszewo, Szydłowiec, Osówiec należą do leśnictwa Smolniki, a leśniczym jest Adam Wiatr; następnie grunty i kompleksy leśne Rękawczynek, Myślątkowo, Rękawczyn, Skubarczewo, Galczynek przydzielone zostały do leśnictwa Piłka, gdzie leśniczym jest Pan Wojciech Burzyński; część kompleksu na przedłużeniu drogi z Anastazewa do Orchowa wzięło część leśnictwa Hutka z leśniczym Jerzym Kapelą. Trudno tu cokolwiek komentować, gdyż te kompleksy łączą się jakby na przedłużeniu z kompleksami Smolniki i Piłka, dlatego zapadła taka decyzja. Pan Michalak przyznał, że zdaje sobie sprawę, że pogarsza to kontakt okolicznej ludności z leśniczym, ale niestety dzisiaj wymogi są takie, że telefony komórkowe i samochody działają, więc leśnictwa muszą być większe od tych, które mieli kiedyś. Jeżeli chodzi o pracę leśnictw to pracują od poniedziałku do piątku w godzinach 7.00 do 15.00, oczywiście jeśli zachodzi nagła potrzeba, coś się dzieje niepokojącego to leśniczy jest w służbie leśnej i jest do dyspozycji również po tych godzinach, aczkolwiek jeśli chodzi o sprawy zakupu drewna opałowego czy pozyskanie drobnicy opałowej to prosiłby o kontakty właśnie w tych godzinach i w miarę możliwości będą oni zaspokajać potrzeby okolicznej ludności.

Na temat korzystania z dróg leśnych wyjaśnił, że drogi leśne są drogami „wewnątrzzakładowymi” i wjazd samochodami mechanicznymi na te drogi jest zabroniony. Drogą można poruszać się przez kompleksy leśne jeżeli jest ona wyznaczona kierunkiem do miejscowości, ale są to generalnie wszystkie drogi publiczne, a jeśli jest to typowa droga leśna, nie ma na niej żadnego znaku, gdyż oni nie muszą stawiać znaków zakazu wjazdu, część dróg zamykają szlabanami, ale tylko w tych miejscach, gdzie mają kłopoty z wysypiskami śmieci czy z nadmierną eksploatacją tych dróg poprzez jakieś dzikie wjazdy, które nadmiernie się zdarzają, ale generalnie na tereny leśne pojazdami

mechanicznymi nie wolno wjeżdżać – one są udostępnione do ruchu pieszego, rowerowego, na grzyby i jagody można wejść, i w ten sposób można korzystać z tych drzewostanów, oprócz upraw do wysokości 4m i powierzchni zamkniętych, gdzie dokonuje się pozyskanie lub inne prace gospodarcze – one są oznakowane żółtymi tablicami „zakaz wstępu”, żeby dana osoba, która chce skorzystać z uroków lasu po prostu nie uległa wypadkowi. Pan Michał Michalak powiedział, że jeśli czegoś nie wytłumaczył to odpowie na zadane pytania.

Przewodniczący Komisji Rolnictwa Michał Szymański nawiązał do tematu korzystania z dróg i zapytał czy jeśli jest jakaś tablica kierunek miejscowości, można przez las jechać pojazdem.

Nadleśniczy wyjaśnił, że tak, a jeśli nie ma żadnego znaku i w ewidencji nie ma oznaczone, że np. jest to droga gminna, wówczas można spotkać straż leśną, która po raz pierwszy uczyni upomnienie, oni mają przy sobie komputer osobisty – laptop, gdzie wpisują wszystkich „potencjalnych klientów”, którzy zostali pouczeni, że tu nie wolno wjeżdżać i jeśli drugi raz spotka się ich, wówczas można oczekiwać mandatu. Wysokość mandatu zależy przede wszystkim od zachowania się potencjalnego klienta – jeżeli ktoś normalnie się zachowuje i przyjmuje do wiadomości, że jest to droga leśna i nie powinien się tu znajdować, to są to zawsze niższe stawki, a pierwsza sprawa to jest pouczenie, gdyż nie każdy musi wiedzieć, chociaż nieznanostwo prawa nie tłumaczy i nie zwalnia z odpowiedzialności, a nie chodzi o to żeby karać, gdyż te mandaty nie spływają do Nadleśnictwa, nie z tego nie mają. Idzie to do Urzędu Wojewódzkiego, a dla nich jest to statystyka, że została osoba ukarana, nadleśnictwu bardziej zależy na dobrych kontaktach z okoliczną ludnością niż na robieniu sobie wrogów. Wyjaśnił dlaczego się tak dzieje – są okresy letnie i wysokiego zagrożenia, gdzie ludność nie zdaje sobie sprawy, że samochód z katalizatorem, który rozgrzewa się do 700 czy 800 °C gdy postawi się go na suchej trawie murawie czy ściółce mamy pożar gotowy. Szereg osób nie umie się zachowywać z papierosami, bo nie umie sobie odmówić tej przyjemności zapalenia, wyrzuci papierosa, będzie to fragment gdzieś tam odsłonięty... Mieli taki pożar, że spaliło się dosłownie 17 ha lasów – ktoś zostawił papierosa, a że był to taki pojedynczy kompleks, jak tutaj bardzo dużo takich występuje, był silny wiatr i w 3 godz. 17 ha się spaliło, nie szło wjechać, żeby to obronić, zagasić, udało się tylko zabezpieczyć dookoła, żeby nie przeniosło się dalej, mało tego, poszedł stóg słomy, który stał 200m od tego lasu, dobrze, że chałupa nie poszła. Takie są wypadki, teraz śnieg nas uratował, ale tylko przez parę dni, pod koniec tygodnia prawdopodobnie zrobi się ciepło, zacznie się wypalanie traw, przy tym wiatry i nieszczęście gotowe. Tak samo w okresie żniw, gdzie słoma, ciągniki bez iskrowników, gdzieś coś zaiskrzy, wiatr, i pożar. Najwięcej zgłoszeń jest właśnie wczesnej wiosny gdy jest wypalanie traw i latem. Wszystko jest też skorelowane z ilością opadów – jeżeli jest dużo to tego zagrożenia nie ma, a jeśli jest suche lato – zagrożenie jest bardzo duże, a kulminacja następuje w okresie żniw. Korzystanie ze środowiska i z lasów reguluje ustawa o lasach z 29 września 1991 roku, gdzie mówi się, że pojazdami mechanicznymi do lasu wstęp wzbroniony, wejść można oprócz upraw oraz do 4 m wysokości, grzybiarze często opieńki tam zbierają, ale one ulegają wydeptywaniu i niszczeniu, a jest to również ostoja zwierzyny.

Radny Andrzej Szymkowiak zadał pytanie czy jeśli kupuje drzewo z lasu może zapłacić danemu leśniczemu, czy też musi jechać do Nadleśnictwa do Gniezna.

Pan Michalak wyjaśnił, że jeśli wystarczy mu paragon fiskalny, nie potrzebuje rachunku, jeśli jest to drewno, na sprzedaż którego leśniczy ma upoważnienie czyli opał drobnica czy papierówki krótkie, leśniczy prowadzi sprzedaż: ma kasę fiskalną, on kasuje i wydaje paragon. Jeśli zaś chce rachunek, trzeba przyjechać i kupić drewno w Nadleśnictwie.

Radna Maria Stranz zapytała czy Nadleśniczy mógłby podać numery telefonów do leśniczych.

Pan Michał Michalak powiedział, że przygotował informację z numerami stacjonarnymi oraz służbowymi komórkowymi.

Radna Maria Stranz zapytała również czy w lesie można zbierać szyszki.

Nadleśniczy odpowiedział, że nie, ponadto nie wolno zbierać, łamać, niszczyć nic z lasu oprócz zbierania grzybów i jagód na własny użytek; inne pożytki z lasu wynoszone np. mchy są zakazane.

Jest to runo, które ulegać musi rozkładowi, byłyby firmy, które interesowałyby się zbieraniem mechu i szyszek na stroiki, ale niestety nie wolno tego wynosić z lasu.

Radna Maria Stranz zwróciła uwagę, że podczas zbierania grzybów w lesie zauważyła, że tam gdzie jest wycinka robiona zostawiane jest dużo śmieci: butelki od napojów, kefirów; podejrzewa że to osoby, które tam pracują. Zapytała, czy odbierając drzewo ułożone nie warto byłoby spojrzeć na to jak tam wygląda, gdyż naprawdę jest tam dużo pozostałości.

Pan Michał Michalak stwierdził, że jeśli chodzi o wycinkę, to co robią zakłady, które mają umowy podpisane z nadleśnictwem (jest ich 5), oni w umowach mają zapisane, że muszą po sobie posprzątać i jest to na pewno robione, gdyż nie zauważył, żeby po pracy ich pracowników został bałagan, tym bardziej, że leśniczy musi tego przypilnować. Zwrócił się do Radnej, że z pewnością mówi o samo wyrobie, gdzie osoba pewnie gdzieś tam się pożywia i nie posprząta tego po sobie. Najpierw idzie pozyskanie „grubizny”, którą nadleśnictwo pozyskuje z lasu na tzw. wielki wymiar czy tartaczny jest wywożony i zostaje gałęziówka czyli tzw. dorbica, która jest wydawana na samo wyrób i później osoba, która się zgłosi, wyrobi i wykupuje to za dużo mniejsze pieniądze niż to co oni wykonują i to jest najprawdopodobniej to, aczkolwiek jest w lesie dużo śmieci. Powiedział, że na sprzątanie terenów leśnych w tamtym roku wydali ponad 60 tys. zł; czy to dużo czy mało, lecz to jest to co łapią wzdłuż dróg publicznych, bo tego nie powinniśmy sprzątać, gdyż jest to pas drogowy, więc powinno się to zostawić gminom, powiatom, wojewodom. Jednak na terenie lasów to robią, jeśli ktoś robi wywózki, ktoś robi remont i wywozi do lasu, starają się to chwycić i sprzątać. Ponadto Nadleśnictwo ma podpisane umowy z zakładem penitencjarnym w Gębarzewie – z więzieniem, gdzie raz czy dwa razy w tygodniu dostają 2 więźniów na utrzymanie porządku, ale generalnie sprzątają wokół Gniezna. W tej chwili chcą podpisać porozumienie z kuratorem sądowym na temat wykorzystania skazanych do sprzątania terenów leśnych, żeby poprawić ten wizerunek. Bardzo liczy na to, że gdy wejdzie ta nowa ustawa o utrzymaniu porządku, bardzo dużo się poprawi szczególnie na tych terenach, gdzie jest dużo osiedli wypoczynkowych, gdzie przebywa dużo turystów. Jeżeli zostanie to dobrze zorganizowane to na pewno tych śmieci będzie mniej, gdyż część śmieci trafia do lasu z domków turystycznych oraz od mieszkańców, którzy nie mają podpisanych umów twierdząc, że nie produkują śmieci, lecz trudno jest mu sobie wyobrazić gospodarstwo domowe, które nie produkuje śmieci, chyba że je nielegalnie spala w kotłowni, co też jest niezgodne z przepisami o ochronie środowiska. Wiele zależy od radnych, aby mądrze i adekwatnie do potrzeb ustalili sposoby zagospodarowania odpadów.

Radny Andrzej Szymkowiak powiedział, że czasem wycinki w lesie są robione i pozostawione są drzewa na polach np. na zbożu i trzeba na to uważać.

Nadleśniczy podziękował za zwrócenie uwagi i ustali z leśniczymi, że jeśli nie będzie innej możliwości i drzewo trzeba zwalić na pole, będzie musiał to najpierw uzgodnić z właścicielem, a jeśli gospodarz się nie zgadza to oczywiście nie może tego robić. Można napisać skargę i nadleśnictwo za powstałe szkody będzie musiało jaką rekompensatę wypłacić, a jeśli nie to pójdziemy do sądu. Oczywiście zażartował, jednak nie powinno tak być, tym bardziej jeśli jest pole zasiane. Jeśli są konkretne przykłady to poprosił o wskazanie lokalizacji.

Radny Andrzej Szymkowiak powiedział, że teraz akurat nie ma, ale zdarzało się u niego na polu.

Pan Michalak zapytał czy Radny wie, kto jest leśniczym na jego terenie, i zalecił powiedzieć leśniczemu, że jeśli będzie jakaś wycinka, to nie życzy sobie stawiania metrów i jeżdżenia na jego polu.

Radna Maria Stranz zadała pytanie dotyczące terenów w Szydłowiecu, należących do Nadleśnictwa, gdzie znajduje się nieformalna plaża: zawsze jest tam problem z odpadami i śmieciami, a w związku z nową ustawą o czystości czy w jakiś sposób to zorganizują, jakieś kosze żeby były segregowane odpady.

Nadleśniczy wyjaśnił, że na prośbę radnych czy Wójta Gminy wszystkie kosze z parkingów zostały usunięte – taka była prośba w zeszłym roku – też się zdziwił, ale usunięto te kosze. Nie wie czy zdało to egzamin, gdyż miało to przyczynić się do tego, że mieszkańcy mają te śmieci zabierać, a nie zostawiać przy tych koszach czy w tych koszach. Kosze były wystawiane do tej pory i leśniczy

sprzątali na plaży, na parkingach leśnych i miejscach postoju. Jeżeli dostaną pismo o powrotne zamontowanie koszy, wówczas je zamontują, choć oczywiście zdają sobie sprawę, że jeżeli tego będzie dużo to okresowo ten bałagan będzie występował, bo Nadleśnictwo na pewno nie postawi kontenera, bo gdy to zrobi to będzie go wywoziło co 2 dni, z plaży będzie go musiało wywieźć z uwagi na to, że mieszkańcy będą wrzucali śmieci do kontenera. Bardziej tu Gmina powinna zadziałać, żeby umożliwić zagospodarowanie tych śmieci.

Pan Piotr Wędzikowski, pracownik Urzędu Gminy, wytłumaczył, że to on nakłonił Wójta do zlikwidowania tych kontenerów w lesie, np. tych na plaży w Szydłowie, ponieważ był jeszcze gorszy bałagan niż bez tych koszy, bo ludzie wtedy zwożą wszystko do takich koszy: z domu np. umywalki i śmieci wielkogabarytowe. Na Mleczach np. Gmina miała swój kontener i było to nie do opanowania, a gdy go zlikwidowano zrobił się porządek.

Pan Michał Michalak stwierdził, że gdy wejdą opłaty, bo ma nadzieję że wszystkie domki rekreacyjne też będą zobowiązane do tego, żeby posiadać jakąkolwiek umowę na uprzątnięcie tych śmieci, bo jeśli tego nie będzie to nadal pozostanie problem z tego typu rzeczami. Wystawienie kontenera prowokuje do tego, że wszystko „jedzie” do niego i robi się mały punkt przyjęć, a później jest tylko koszt uprzątnięcia tego. Pytanie kogo dzisiaj na to stać, a to mieszkańcy powinni zabezpieczyć sobie punkt odbioru śmieci.

Zastępca Wójta Janusz Pawlaczek nawiązał do tematu dróg, zwłaszcza gminnych, że często przy wycinkach grubizny dokonują wywozu z różnych miejsc i często dochodzą do niego takie sygnały, że te samochody są przeładowane, nie mamy tutaj straży gminnej i możliwości zważenia tych samochodów, jednak zapytał czy w jakiś sposób to monitorują o jakiej ładowności są te pojazdy i czy wiedzą ewentualnie, że wywozi się grubiznę drogami, gdzie jest 15 ton.

Nadleśniczy poinformował, że jeśli chodzi o wywóz drewna z lasów to faktycznie odbywa się on samochodami wysokotonażowymi i monitorują to jeśli chodzi o wielkość załadunku i masę całkowitą, która w tej chwili dopuszczalna jest 40 ton i na kwiecie drukuje się masa, bo jest rozporządzenie ministra środowiska, według której przelicza się metry sześciennie drewna na kilogramy czy na tony i kierowca na oświadczenie nie może załadować więcej niż ma dopuszczalną ładowność całkowitą masę pojazdu, bo jeśli zatrzyma go inspekcja transportu drogowego i miałby przeładowane to płaci potężne kary. Zdaje sobie sprawę, że gminy zabezpieczają drogi różnymi znakami 10 ton, 15 ton, ale z drugiej strony w jakiś sposób to drewno z lasu muszą wywieźć. Co więcej, nadleśnictwa płacą podatek do gmin za lasy, więc też trzeba umożliwić im tę działalność gospodarczą. W 100% drewno sprzedawane jest przy drodze wywozowej, klient organizuje sobie odbiór surowca i transport, on za niego płaci, tyle tylko, że pilnują tego załadunku: na oświadczenie kierowcy nie może wziąć więcej niż dopuszczalna masa całkowita pojazdu, którą ma zapisaną. Jest to monitorowane od ubiegłego roku. Czyli kierowca bierze na siebie odpowiedzialność którą drogą jedzie, a są takie kompleksy leśne, że nie ma innej drogi żeby wyjechać, a powietrzem tego nie przetransportują, konflikty będą narastać z uwagi na to, że drogi są bardzo drogie 1km tej najprostszej drogi bez dywanika kosztuje z 200 tys. zł, a z nakładką dużo więcej. Samorządy powinny jednak brać pod uwagę, że zatrudnia się osoby z tej gminy, płaci się podatki, mało tego ma być jakaś nowelizacja ustawy o lasach i te daniny pewnie się zwiększą.

Wójt również nawiązał do tematu dróg i powiedział, że czasami się zdarza, że radni czy sołtysi monitorują czy jest możliwość współpracy z nadleśnictwem o poprawę tych dróg, zwłaszcza że najgorszy okres jest przy roztopach, jeśli jest zamarznęte czy sucho to na drogach nie ma problemu, są też tereny np. torfowiska i jeśli tonaż idzie to jest pewien problem, choć staramy się aby jak najwięcej tych dróg utwardzić, jednak niestety jeśli nie ma właściwego podłoża to drogi będą siadać. O podatku z Nadleśnictwa wolał nie mówić, gdyż jest znikomy zwłaszcza, że jest park krajobrazowy, częściowo dostaniemy refundację, ale są to takie pieniądze, że nawet na emulsję na te drogi nie starczy.

Nadleśniczy wspominał, że jeśli chodzi o drogi gruntowe to nadleśnictwo posiada środki, i pewnie niektórzy mieszkańcy zauważyli w tamtym roku zrobiono profilowanie jezdni, bo nic więcej na tych drogach zrobić nie można, i uwalnianie tego. Zaproponował, że jeżeli drogę gruntową nadleśnictwo zniszczy przy wywozie to wystarczy sygnał przez sołtysa czy Wójta, zrobi się wizja lokalną, a tyle

pieniądze muszą się znaleźć żeby tę drogę do stanu pierwotnego przywrócić, tzn. stanu przejezdności: równiarka, wał, i zostanie naprawione, tym bardziej, że ta droga i tak wiedzie do kompleksu leśnego czyli musi być przejezdna. Ich też obowiązują przepisy pożarowe żeby drogi do kompleksów leśnych były przejezdne.

Radny Andrzej Szymkowiak zwrócił uwagę, że niektóre drogi są nieprzejezdne bo krzaki przecierają samochód, na co Nadleśniczy stwierdził, że trzeba sprawdzić do kogo należą. Radny powiedział, że jeśli są w lesie to pewnie do Lasów, a Pan Michalak skomentował, że w takim razie nie trzeba po nich jeździć, gdyż oni też wszystkich dróg nie utrzymują, bo mają tego bardzo dużo. Radny Andrzej Szymkowiak powiedział, że chodzi mu o drogę ze Słowikowa do Myślątkowa, a Nadleśniczy stwierdził, że sprawdzi kto jest w stanie posiadania tej drogi. Jeżeli jest to droga leśna to nie może mieć do niego pretensji, że jest nieprzejezdna bo nie wolno nią jeździć, a jeśli jest gminna to również nie może mieć do niego pretensji, że krzaki zarosły, bo jest to Wójta. Stwierdził, że można się dogadać i podejść do leśniczego, że krzaki na samo wyrób wytnie.

Przewodniczący Komisji Rolnictwa zapytał, a co jeśli krzaki zarastają przy polu i przeszkadzają.

Nadleśniczy powiedział, że takie problemy też zgłaszają właściciele i jest np. zgoda na podkrzesanie, żeby kombajnem nie wjeżdżać i nie niszczyć. Jeśli chodzi o wycinkę krzewów wzdłuż dróg to jest taki problem, że czeremcha w ciągu roku potrafi dorosnąć do 2 m, leszczyna 1,5 – 2m, nie robi tam żadnych prac na tym terenie, puszcza ludzi, wycinają, żeby gospodarz mógł sobie przejechać, płaci za to, dalej nic nie robi i za dwa lata ma to samo. Ekolodzy się zaraz złością, że wycinka; Słowikowo to są tereny cenne, gdzieś tam bocian czarny sobie siedzi i jeszcze jak orzeł wylądować, to lasy trzeba będzie zamknąć dla ekologów. Zawsze można się jakoś dogadać. Nadleśnictwo Gniezno ma 19 tys. ha, a zasięg administracyjny 139 tys. ha, są to 2 powiaty, gdzie mamy las rozrzucony; lesistość w granicach 14%, 195 kompleksów leśnych, więc tych krzyżówek różnych, dróg polnych leśnych jest bardzo dużo i nie są w stanie tego wszystkiego utrzymać.

Radny Bogdan Chmielarczyk zaproponował, aby korzystając z tego, że jest wiosna, gmina i nadleśnictwo ustalają budżet, może wspólnie zadziałać i oznakować te drogi, bo ani gmina nie ma dróg oznakowanych, a można byłoby usiąść wspólnie i co roku jakiś rejon oznakować. Jedni mówią, że nie ma pieniędzy, a Nadleśnictwo, że tam gdzie nieoznakowane to leśne.

Nadleśniczy uznał, że planowanie w Lasach Państwowych wygląda tak, że w okresie września składają provizorium na następny rok, a jeśli chodzi o możliwości finansowe Nadleśnictwa to są takie, że w tym roku jest na milionowej dopłacie, czyli brakuje 1 mln zł na pokrycie kosztów gospodarki leśnej na tym terenie, gdyż Nadleśnictwo Gniezno jest jednym z najbiedniejszych z uwagi na drzewostany, na układ asortymentowy i ceny uzyskiwane za te asortymenty, w tej chwili jest bodajże najbiedniejszym nadleśnictwem w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu na 25 nadleśnictw, więc ciężko będzie przeforsować oznakowanie dróg publicznych przeprowadzonych przez tereny leśne, gdyż obowiązek znakowania dróg publicznych należy do właściciela i zarządcy drogi, bo tak mówi ustawa o drogach. Pan Michalak powiedział, że nie ma więc podstaw do wydania takich pieniędzy, jest Skarbem Państwa, „psem przy budzie, który musi szczeleć i bronić tego materiału”. Może natomiast pracownik przyjechać z mapami, i ustalimy z Panem Wójtem, które drogi są publiczne, i które leśne oraz które trzeba oznakować, ale to już należy do właściciela należy znakowanie.

Wójt nawiązał do tematu i wyjaśnił, że na razie trwa jeszcze komunalizacja i zostały jeszcze drogi gminne, które są w lesie do komunalizacji, gdzie nie została jeszcze uregulowana sprawa własności. Powodem jest też fakt, że niektóre drogi zostały przesunięte w czasie tych 100 czy 200 lat i nie są w rzeczywistych granicach, m.in. droga na terenie Orchówka, która zarosła, a korzystają z innych dróg. Jest również przykład, że mamy skomunalizowane na Hubach Myślątkowskich i Gałczynek, ale jest np. 500m drogi leśnej, której nie można skomunalizować i nie ma ciągu między tymi drogami, czyli na początku i na końcu jest publiczna, a w środku 500m nieskomunalizowana, bo nie dostaliśmy decyzji Wojewody żeby to zrobić; więc oznakowanie kierunku Gałczynek nie będzie się zgadzać, bo w środku jest 500m drogi leśnej, którą nie mogą jeździć mieszkańcy. Jest jeszcze wiele do regulacji. Wójt powiedział, że ma kontakt głównie z panem Burzyńskim. Problem jest też że np. dla niektórych dróg gminnych Starosta nie założył nam ksiąg wieczystych i przesuwa się to w czasie, jednak nie

będzie się z tym spieszył, gdyż są inne zadania, które trzeba zrealizować. Przez ostatnie 10 lat zrobiono tyle komunalizacji, co nawet przez 8 lat poprzednika 2% nie było poza szkolnymi nie było nic zrobione od 1994 do 2002 jeśli chodzi o komunalizację, a my z młodymi pracownikami staraliśmy się wiele popracować, w tej chwili jesteśmy na pierwszym i drugim miejscu z gminą Słupca, gdzie mamy 98% komunalizacji, a inni mają 30-40%. Trzeba się skupić na innych rzeczach, bo to i tak nikt nie widzi, natomiast widzą inne inwestycje, które są potrzebne. Przy okazji Wójt zwrócił się do Nadleśniczego, że ochrona przeciwpożarowa lasów jest ważna, musi też być odpowiedni sprzęt, żeby wjechać do tych terenów leśnych, a są to głównie drogi gruntowe, gdzie przy roztopach musi to być sprzęt większy, jako gmina stara się wyposażać strażę w sprzęt, ale też nie staż nas na taki sprzęt, jaki powinien być. Zapytał czy Nadleśnictwo może pomóc w finansowaniu takiego sprzętu np. samochodu, który jest potrzebny w Słowikowie, gdzie jest najbardziej rozproszony teren leśny; pozostałe sprzęty są dzisiaj sprawne, natomiast samochód w ogóle nie przejedzie, gdyż ma problem żeby pod górkę podjechać.

Pan Michał Michalak wytłumaczył, że jeśli chodzi o wsparcie organizacji pożytku publicznego to Nadleśnictwo może korzystać z odpisu z zysku, które dyrektor przeznaczy na tego typu darowizny, w ubiegłym roku mieli kilkanaście tysięcy i m.in. straż pożarna z tego korzystała. Stwierdził, że niestety my tu jesteśmy dalej, ale współpracują bardzo dobrze z Państwową Strażą Pożarną Gniezno i przyległymi gminami, ale była to kwota kilku tysięcy złotych, bo nigdy nie mieli tak wielkiego zysku. Największa Daromina była kilka tys. zł, na remont ciągnika do cysterny żeby wodę dowozić. W tym roku niestety odpisu z zysków nie będą mieli z uwagi na to, że Nadleśnictwo w ubiegłym roku miało stratę i nie będzie takich pieniędzy, które będzie można przekazać na tego typu potrzeby typu remont samochodu czy zakup agregatu prądotwórczego, pompy itp. Mieli 2 dobre lata, gdzie tych odpisów trochę było, ale strażę, które wnioskowały dostały 1000-1500zł, a na zakup samochodu potrzeba potężnych pieniędzy; był ostatnio na przekazaniu potężnego samochodu w Gnieźnie za ok. 1 mln zł...

Radny Andrzej Szymkowiak zwrócił uwagę, że na naszym terenie jest dużo terenów leśnych, więc jest to w gestii lasów.

Nadleśniczy skomentował, że bardzo się cieszy, ale biorą pod uwagę liczbę pożarów, które na tym terenie występują, to jest mała, w kierunku Skubarczewa jest niskie zagrożenie. Sosna w wieku 60 lat bez podszycia na borze świeżym odpowiadającym 5 czy 6 klasie gleby i jest samo igliwie – ono szybciej się będzie palić, bo jest łatwopalne; niż drzewostany liściaste, dębowe rosnące na siedliskach wilgotnych przy jeziorach. Więc trudno znaleźć motywację, że akurat tutaj trzeba; na pewno jakby były te pieniądze to Nadleśnictwo by pomogło. Nie dzielią na lepsze i gorsze, strażakom zawsze by pomogli, jeśli byłoby z czego. Pismo warto pisać, choćby raz w roku, najwyżej dostaną odpowiedź, że nie ma kasy.

Radny Stanisław Zawada zapytał o zasadzenie nowego lasu a wycięcie starego.

Pan Michał Michalak poinformował, że zgodnie z ustawą po nowelizacji jest tak, że to co zostanie wycięte przez Lasy Państwowe w ciągu 5 lat musi być powrotem obsadzone, wychodzą na 0, jeśli chodzi o zalesienia niestety z uwagi na brak podaży gruntu nie ma przyrostu.

Radny Władysław Jakubowski nawiązał do wypowiedzi o tym, że w Słowikowie ma być gdzieś gniazdowanie orla bielika i zapytał, czy to prawda, że nie można podawać tego miejsca do publicznej wiadomości.

Nadleśniczy powiedział, że jeśli gniazdo jest na ich terenie to mają lokalizację naniesioną, bo są strefy, które ich obowiązują: strefa ścisła, na której nie wolno nic robić- jeśli chodzi o bociana to jest promień 100 m wokół gniazda, i 500m jeśli chodzi o strefę częściową, gdzie można robić w okresie wylęgania. Nie podają tego do publicznej wiadomości, gdyż znajdują się ciekawscy, roi się niepokój. Jeśli chodzi o orla bielika to nie wie dokładnie i nie chce wprowadzić w błąd, a mówi o tym ustawa o ochronie przyrody co można, a czego nie można udostępniać. Strefa ścisła polega na tym, że zaprzestają zupełnie działalności, zatwierdza to RDOŚ, rysuje się mapę z lokalizacją i wyłączeniami, które wchodzi z tego, powinno być oznakowane strefa ochronna w terenie. Jeżeli nie zaprzestaną tam działalności to prokurator może przedstawić zarzut 3 lat pozbawienia wolności. Zmusza ich do tego również certyfikat „dobrej gospodarki leśnej”, o który się w tej chwili starają z uwagi na to, że

wygaś i chcą go odnowić, a te strefy są sprawdzane: jeżeli prowadziliby tam gospodarkę leśną wówczas przestaje obowiązywać. Każde nadleśnictwo, każdy leśnik czy przyrodnik chce mieć parę takich fragmentów naturalnych na swoim terenie, gdzie nie pozyskuje się i nie robi żadnych prac np. przez 20 lat można obserwować co się dzieje na tym terenie. Cykl produkcji w lesie wynosi przeciętnie 100 lat, a dla dęba 140 lat.

Radny Sebastian Gonicki nawiązał do tego, że jesteśmy w takim sezonie, że za chwilę zjadą do nas turyści, a często rowerem korzysta z dróg leśnych i często spotyka osoby na quadach, motocyklach terenowych nawet nie jeżdżą drogami tylko przejeżdżają przez ścisły teren leśny i zadał pytanie komu takie akty wandalizmu zgłaszać, czy bezpośrednio Nadleśnictwu czy po prostu policji.

Pan ... Michalak odpowiedział, że można zgłaszać policji lub bezpośrednio leśniczemu, na posterunek straży leśnej; jeśli chodzi o quady, crossy, jest to problem na razie nie do rozwiązania, bo zatrzymać się tego nie da w sposób bezpieczny, gdyż nie dysponują kaskaderami na służbie lecz tylko 1 posterunkiem straży leśnej, który ma samochód terenowy Mitsubishi L200, który w okresie letnim dodatkowo wyposażony jest w motopompy i zbiornik 400 l wody, który bardziej służy do kontrolowania terenów leśnych przed zagrożeniem pożarowym, ewentualnie kradzieżami i naruszeniem stanu posiadania. Ciężko jest zatrzymać i wylegitymować delikwenta na quadzie jeśli ma tablicę zasłoniętą jest nie do uchwycenia. Każdy leśniczy i podleśniczy ma również uprawnienia strażnika leśnego, więc można mu to zgłosić, a jeśli sam nie zrobi to ma do dyspozycji straż leśną, która pomoże mu tę sprawę rozwiązać.

Radny Ryszard Świtek powiedział, że w ubiegłym roku na terenie Orchowa na polach takie niezidentyfikowane obiekty latające zostawiły swoje ślady, różni eksperci to oglądali, i zapytał czy Nadleśniczy gospodarujący na tylu hektarach coś zauważył.

Nadleśniczy Nadleśnictwa Gniezno odpowiedział, że doniesienia prasowe czyta, ale jeśli chodzi o lasy to nie napotyka sygnałów z zewnątrz. Do lasu wjechać nie można, ale są dobrze penetrowane i jeśli miałoby się coś niepokojącego to sygnały by dostawali, a żadna informacja tego typu do Nadleśnictwa nie spłynęła.

Radny Andrzej Szymkowiak ponownie zapytał o gałęzie, które wrastają na pola i nie można przejechać kombajnem, a Pan Michał Michalak wspomniał, że już rozmawiano na ten temat, ale dodał, że należy zgłosić to leśniczemu i podciąć je - podkrzesać, jednak nie należy zabierać tego drewna, gdyż to własność Skarbu Państwa, żeby nie zostać posądzonym o kradzież.

Radna Maria Stranz wspomniała, że kilka lat temu mówiło się o prywatyzacji lasów i zapytała czy w tej chwili są jakieś przymiarki. Nadleśniczy stwierdził, że nic mu w tej chwili nie wiadomo aby zmienić strukturę własnościową, miejmy nadzieję, że będą Państwowe i ogólnodostępne, bo jeśli zmieni się forma struktury własności to trzeba się liczyć z ograniczeniami, są przykłady gdzie stoi tablica „wstęp wzbroniony” bo właściciel sobie nie życzy żeby tam chodzić. Na pytanie Radnej Marii Stranz czy taki las prywatny trzeba oznakować, Nadleśniczy odpowiedział, że właściciel nie ma takiego obowiązku, na terenie powiatu śłupeckiego jest 1200 ha prywatnych lasów, nie dużo ale jakaś liczba tego jest. Nawet leśniczy ma czasami problem, bo nie jest to oznaczone.

Radny Stanisław Zawada poprosił o kontakty do leśniczych, a Pan Michał Michalak powiedział, że kartę z informacjami odda na ręce Pana Wójta do skserowania.

Radny Ryszard Świtek powiedział, że koła łowieckie gospodarują szkodami, które robi dzika zwierzyna i zapytał czy to prawda, że w Różannie w leśnictwie Pilka przywieziono stada jeleni na rykowisko.

Nadleśniczy wyjaśnił, że jest tu pewien paradoks, bo właścicielem zwierzyny wolnej jest Skarb Państwa czyli Lasy Państwowe, natomiast gospodarką łowiecką na terenie nadleśnictwa zajmują się koła łowieckie i one są zobowiązane do wypłacania odszkodowań sporządzonych przez tą zwierzynę i podczas wykonywania polowań. Jeśli chodzi o migrację jeleni, to na pewno nie zostały one przywiezione ani zakupione, tylko w okresie rykowiska jelenie gdzieś tam się gromadzą, jest okres godowy i tam gdzie przebywają łanie tam przychodzą byki. Na tych terenach jest więcej spokoju i

dlatego te jelenie będą tu okresowo przebywać, co będzie powodowało szkody. Plany łowieckie sporządzają koła i w tej chwili na dzień 3-4 marca została przeprowadzona inwentaryzacja na podstawie obserwacji całorocznej tej zwierzyny ile jest jej w lesie, koła ustalają plany odstrzału i nadleśniczy będzie zatwierdzał po zasięgnięciu opinii lokalnego Wójta. Jeżeli są jakieś kłopoty należy zgłaszać i rozmawiać z łowczym, który przyjdzie po aprobatę; jeżeli stwierdzi, że szkody są nadmierne, należy sygnalizować i odstrzał musi być zwiększony, ale jelenie migrują i potrafią się przemieścić po kilkanaście-kilkadziesiąt kilometrów w ciągu dnia.

Radny Bogdan Piotrowski zgłosił pretensję, że w Skubarczewie dziki robią szkodę i koło łowieckie ma pretensję, że muszą płacić odszkodowanie.

Nadleśniczy wytłumaczył, że koła muszą pokrywać 100% odszkodowania, które zwierzę wyrządziło na danym polu; jeżeli ma stratę niech buduje ambonę, niech przysyła myśliwych i strzela, a każda ilość dzików, które koła chcą odstrzelić to mają zgodę na strzelanie, bo te szkody są zbyt duże, nawet w ciągu roku można było anektować plany zwiększając odstrzał dzików, tylko trzeba poprosił pana łowczego prezesa, żeby zwiększyć tą liczbę odstrzałów. W miastach też jest problem, bo strzelać nie można, a trzeba odławiać. Strzela się coraz więcej, a efektu nie widać, jeśli chodzi o dzika to swoje robi kukurydza, która jest w nieograniczonym dostępie. Teraz roczna loszka jest już zaproszona, gdzie powinna być 3-4 letnia dopiero zaproszona.

Z uwagi na wyczerpanie pytań w dyskusji Przewodniczący Komisji podziękował Nadleśniczemu za przybycie i przekazanie informacji, życzył również wypracowania zysków i dobrej współpracy z naszą gminą.

Z kolei Nadleśniczy poprosił Radę Gminy o zgodę na przekazanie 2 osad, których nie chcą kupić mieszkańcy, oni również chcą sprzedać za 45% wartości, a jeśli był pracownikiem i przepracował ileś tam lat to nawet za 5% wartości. Na terenie gminy Orchowo zostały 2 osady do sprzedania, których mieszkańcy nie chcą kupić w związku z czym chce wystąpić do Rady Gminy o przejęcie tego – jeżeli będzie zgoda to przekażą na własność gminy, jest to w Orchówku i w Szydłowiecu.

Następnie Przewodniczący Komisji Rolnictwa Michał Szymański ogłosił 10 min przerwy w obradach.

Po przerwie.

Ad. pkt 6) Analiza funduszu soleckiego 2012.

Rozliczenie funduszu soleckiego za 2012 rok przedstawił Wójt Teodor Pryka, w brzmieniu załącznika nr 3 do protokołu.

Następnie Przewodniczący Komisji Michał Szymański przystąpił do realizacji kolejnego punktu z porządku obrad.

Ad. pkt 7) Informacje dotyczące rolnictwa – ODR, Izby Rolnicze.

Przewodniczący Komisji poinformował, że żaden z delegatów izby rolniczej nie pojawił się na dzisiejszym posiedzeniu Komisji.

Na wstępie Wójt Gminy przedstawił treść pisma dotyczącego rozważenia możliwości wsparcia działań WODR w Poznaniu, w ramach którego podpisane zostałoby porozumienie o współpracy pomiędzy gminą w WODR w Poznaniu. (załącznik nr 4 od protokołu) Następnie zwrócił się do członków Komisji z prośbą o opinię w kwestii uczestnictwa w w/w działaniach i ewentualnie sposobu wsparcia w/w inicjatywy.

Przewodniczący Komisji uznał, że należałoby przedyskutować ten temat na jednym z posiedzeń komisji.

Ponadto Wójt przedstawił wniosek Policji o zabezpieczenie dodatkowego pomieszczenia wystąpimy do ODR o przeniesienie z pomieszczenia, które dzisiaj wykorzystują do ośrodka zdrowia, gdzie jest wolne 1 pomieszczenie, gdzie był zakład kosmetyczny, a policja byłaby na miejscu ODR, bo w tej chwili przy tej ilości policjantów w pracy jest problem, żeby z klientami rozmawiać, jest więc wniosek o przekazanie całej tej góry do dyspozycji policji.

Następnie Przewodniczący Komisji Michał Szymański przystąpił do realizacji kolejnego punktu z porządku obrad.

Ad. pkt 8) Opiniowanie projektów uchwał:

1. w sprawie likwidacji Szkoły Podstawowej w Słowikowie – druk nr 1, (załącznik nr 5 do protokołu)

Wójt na wstępie poinformował, że temat był szczegółowo omawiany na Komisji Oświaty, a wymagane są również opinie w sprawie likwidacji szkół, wystąpiono do kuratorium, od którego otrzymano opinię pozytywną o zamknięciu szkół, natomiast związki zawodowe „Solidarność” i ZNP wyraziły opinie negatywne. Po Komisji Oświaty była prośba o przekazanie wyliczeń dot. dofinansowania poza subwencją, wszystko zależy od budżetu i Wójt zaproponował wtedy takie rozwiązanie, żeby na ucznia wyrównać wydatki jak w ZSP, byłaby to kwota 52.613zł dodatkowo, oczywiście co roku ta kwota by się zmieniała, bo jest to wyliczenie na dzień dzisiejszy z planu wynikającej subwencji przy dzisiejszych kosztach. Z drugiej strony zostało sporządzone wyliczenie jeśli zostałoby utworzone gimnazjum w Bielsku, dzisiaj w gimnazjum jest 105 uczniów: w 3 klasie 33 i 6 oddziałów, a w 2013 jeśli wszyscy przyszliby do Orchowa to w I klasie razem uczniów byłoby 49, a gdyby odliczyć Bielsko to w klasie powinno być 40, bo w samym Orchowie jest w 6 klasie w tej chwili 32 uczniów. Czyli w pierwszym przypadku mogłoby być w gimnazjum 121 uczniów, a w drugim 12. Jest też wyliczona subwencja na ucznia w Orchowie tj. 10.318zł. Wyliczono też uczniów, którzy są zameldowani na terenie gminy, a uczęszczają gdzieś indziej razem w tych 3 rocznikach jest 46, z tym że nie wszystkie te osoby tu mieszkają, bo część jest gdzieś w Polsce czy za granicą, więc mamy tu ok. 30 uczniów, którzy uczęszczają teraz do gimnazjum z Trzemińszu, Bielicach, w Strzelnie i jeśli chodzi o pierwsze roczniki najstarsze czyli II i III klasy to jest przede wszystkim Różanna bo prawie w całości uczniowie przeszli, natomiast z Bielska 3 uczniów jest poza gminą Orchowo – uczęszcza głównie do Strzelna. 5 uczniów mamy spoza gminy, głównie z Procnia i Wylatkowa. Druga kalkulacja dotyczy kosztów reformy, gdyby zlikwidowano szkoły i zostałoby tylko Orchowo bez szkół stowarzyszeniowych. Poprosił o przeanalizowanie sobie tego, bo takie wyliczenie było już w ubiegłym roku na 20 września, a od tego czasu 1 uczeń ubył z Gimnazjum. Subwencji zostałoby 745 tys. zł i z budżetu 406 tys. zł, czyli mamy 1mln 100 zł. Jeśli chodzi o autobus szkolny to wynika to z budżetu, nie przewiduje się tutaj wzrostu, jedynie może on wynikać z wzrostu kosztów paliwa czy po przetargu będzie wyższy koszt za 1 km przejazdu. **(kalkulacja kosztów reformy oświaty stanowi załącznik nr 6 do protokołu)**

Radna Maria Stranz zapytała czy dowożenie byłoby w formie dotacji dla stowarzyszenia, czy będzie po prostu ukryte w budżecie gminy.

Wójt odpowiedział, że będzie jak do tej pory z budżetu gminy.

Radna Maria Stranz zapytała jak się to ma do interpretacji RIO o dowożeniu, gdzie czepiali się o przystanki.

Wójt powiedział, że RIO czepiało się o to że dowożone są dzieci, które mają mało km do szkoły, ale jeśli to jest po drodze to można zabrać, bo nie jest to specjalny kurs.

Radny Sebastian Gonicki zapytał czy rozważając gimnazjum w Bielsku jeśli będzie to 40 uczniów w Orchowie czy liczba oddziałów się zmniejszy, jednak Wójt odpowiedział, że ta liczba musiałaby spaść do 32.

Przewodnicząca Rady nawiązała jeszcze do tematu uczniów realizujących obowiązek szkolny poza naszą gminą w gimnazjum, wie na pewno, że 3 uczniów realizuje to w ramach szkoły specjalnej w Strzelnie i 2 w hufcu pracy, czyli nie jest to kogoś „widzi mi się”, lecz z konieczności, i zapytała czy jeszcze jest więcej takich uczniów.

Pani Magdalena Kasprowicz powiedziała, że są uczniowie ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, którzy realizują nie w naszym gimnazjum, lecz w szkołach specjalnych, są to też dzieci, które nigdy nie uczęszczały do szkół na terenie naszej gminy.

Radny Sebastian Gonicki podsumował, że jeśli na dzień dzisiejszy 8 uczniów z gimnazjum nie chodzi na naszym terenie, a 5 nawet nie mogło by chodzić, zapytał czy tak jest.

Przewodnicząca Rady Gminy dopowiedziała, że dziecko nie otrzymywało promocji ze względu na trudności w nauce i zasadne byłoby, bo to była również decyzją rady pedagogicznej i przez kuratorską służbę sądową, że ci uczniowie realizują obowiązek szkolny w hufcu pracy np. w Słupcy lub w szkole specjalnej w Strzelnie.

Pani Magdalena Kasprowicz powiedziała, że są też uczniowie z wadą słuchu a nauczyciele na naszym terenie nie są przygotowani do takiej pracy.

Radny Gonicki zapytał więc jaka jest liczba tych osób, które mogłyby chodzić a nie chodzą. Pani Kasprowicz stwierdziła, że musiałaby to przeanalizować po nazwisku.

Radny Sebastian Gonicki zadał jeszcze pytanie teoretyczne, czy w momencie likwidacji szkół, głównie szkoły w Bielsku i Różannie, bo Słowikowo wychodzi na plus 104.308zł, Różanna jeśli by dostała dotację w wysokości 23.408zł to jest na minusie 242 tys. zł, a Bielsko byłoby na minusie ok. 215 tys. zł, a jeśli okazałoby się, że stowarzyszenia nie radzą sobie finansowo i byłaby groźba że nie są w stanie udźwignąć tego ciężaru, który na nich spocznie i gdyby one zwróciły się z jakąś dotacją, prośbą o pożyczkę czy cokolwiek, czy jest jakaś możliwość, żeby przejściowo ratować takie szkoły stowarzyszeniowe z budżetu gminnego czy też gmina nie ma możliwości prawnych, żeby przekazać taką dodatkową dotację. Mówi o tym, gdyż są to bardzo duże kwoty dwieście tys. zł, to nie jest kwota, którą można wyciągnąć z kieszeni.

Wójt odpowiedział, że na utrzymanie kosztów bieżących nie ma przeszkód prawnych, ale odpada na inwestycje.

Radny Sebastian Gonicki ponadto zapytał stowarzyszenia czy analizowali już możliwości ilu będą mogli zatrudnić nauczycieli, scenariusz pesymistyczny i ten najbardziej optymalny, ilościowo.

Pan Piotr Błaszczuk powiedział, że w Różannie analizowali z Panią Dyrektorem i stwierdzili, że maksymalnie można przy etacie 25-godzinnym zatrudnić 60% nauczycieli, a jeśli np. 28 godzin to ilość będzie spadała.

Przewodnicząca Rady Gminy zapytała czy te 25-godzinne pensum, czyli tydzień pracy nauczyciela, przy założeniu jakiej pensji by to było.

Pani Elżbieta Maciejewska powiedziała, że będą też nauczyciele zatrudnieni np. tylko na 4 godz. tygodniowo. Trudno jest powiedzieć, ile będzie nauczyciel otrzymywał za godz., bo to wyniknie przy konkretnych rozmowach. Wiemy ile pieniędzy zostało po odliczeniu miesięcznych kosztów obowiązkowych i to musi wystarczyć na pensje.

Przewodnicząca zapytała skąd jednak wiadomo, że będzie 25-godzinowe pensum, więc musieli przyjąć jakąś wysokość zarobków.

Pan Piotr Błaszczuk poinformował, że mają 153 godz., które muszą zrealizować i dzieląc to na etat 25 godzin wychodzi ok. 6 nauczycieli.; wyszło ok. 2000zł brutto.

Pani Barbara Gutkowska powiedziała, że jeśli ma 423 tys. wynagrodzenie osobowe na ten rok, a teraz 200 tys. zł będzie miała mniej, więc jest to połowa.

Wójt stwierdził, że jest to 1/3 przy 18 godzinach, a jeśli zwiększą pensum to wynagrodzenie nie będzie o 1/3 mniejsze tylko w okolicach 5000zł.

Pani Barbara Gutkowska wyjaśniła, że jeśli mają się rozwijać i jakąś ofertę wydać, to nie mogą uczyć w klasach łączonych. Ponadto poinformowała, że poprosiła o listę dzieci 5-letnich i na przyszły rok mają w Bielsku 13 osób 5-letnich do oddziału „0”, więc mają dylemat czy przyjąć ich do I klasy i mieć 30 osób i mieć 2 klasy I.

Przewodnicząca Rady Gminy stwierdziła, że poziom nauczania w klasach I-III jest bardzo zminimalizowany, więc dzieci na pewno sobie poradzą.

Pani Barbara Gutkowska skomentowała, że likwiduje się szkoły, a później chce się jeszcze rządzić kogo mają zatrudnić i na ile godzin. Wychodzi ok. 2500zł brutto.

Radna Maria Stranz zauważyła, że w uzasadnieniu do uchwały jest zapis że będą również rozmowy ze stowarzyszeniami na temat np. dzierżawy np. mieszkania gminnego w tym budynku, czyli nie wiadomo jeszcze jaki byłby czynsz.

Wójt powiedział, że głównie wychodzi ogrzewanie.

Radna zapytała również czy jeśli stowarzyszenie przejmuje szkołę to można łączyć np. klasy I-II, czy V-VI. Wójt odpowiedział, że jest taka możliwość, ale to stowarzyszenie decyduje.

Pani Elżbieta Maciejewska powiedziała, że o tym kto będzie zatrudniony będzie dopiero wiadomo po przejęciu szkoły przez stowarzyszenie, czyli lipiec-sierpień. W Różannie obecnie jest 3 dzieci z Procyńia.

Pan Piotr Błaszczuk zwrócił z kolei uwagę na to, że jeśli przejmują stowarzyszenia, to na pewno zacznie się jakaś rotacja dzieci, dotyczy to również Orchowa, bo tak jak Pan Wójt powiedział jeżeli w gimnazjum będzie mniej niż 32 osoby to natychmiast jest 1 oddział gimnazjum, Wójt powiedział, że tak samo jeśli nie przyjdą z Różanny i Bielska do 4 klasy to też będzie jeden oddział mniej w podstawówce od 1 września, a Pani Maciejewska dopowiedziała, że stowarzyszenia za wszelką cenę będą chciały pozyskiwać dzieci. Pan Piotr Błaszczuk powiedział, że na pewno będą się starali pozyskać dzieci z Myślatkowa, więc na pewno Orchowo na tym straci, np. za 3 lata będą o 3 oddziały mniej w gimnazjum, to jest bardzo ważna decyzja i trzeba sobie zdać z tego sprawę.

Wobec braku kolejnych zapytań i dyskusji w temacie Przewodniczący Komisji poddał w/w projekt uchwały pod głosowanie.

W obecności 8 członków Komisji „za” pozytywną opinią powyższego projektu uchwały głosowało 6 Radnych, 2 było „przeciw”.

2. w sprawie likwidacji Szkoły Podstawowej w Bielsku – druk nr 2, (załącznik nr 7 do protokołu)

Wobec braku zapytań i dyskusji w temacie Przewodniczący Komisji poddał w/w projekt uchwały pod głosowanie.

W obecności 8 członków Komisji „za” pozytywną opinią powyższego projektu uchwały głosowało 0 Radnych, 4 było „przeciw”, 4 Radnych wstrzymało się od głosu.

3. w sprawie likwidacji Szkoły Podstawowej w Różannie – druk nr 3, (załącznik nr 8 do protokołu)

Wobec braku zapytań i dyskusji w temacie Przewodniczący Komisji poddał w/w projekt uchwały pod głosowanie.

W obecności 8 członków Komisji „za” pozytywną opinią powyższego projektu uchwały głosowało 2 Radnych, 3 było „przeciw”, 3 Radnych wstrzymało się od głosu.

4. w sprawie regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie gm. Orchowo – druk nr 4, (załącznik nr 9 do protokołu)

Na wstępie Wójt poinformował, że Radni otrzymali regulamin utrzymania czystości, jednak chciałby przekazać 2 poprawki, które proponuje zmienić: rozdział II § 2 pkt. 2 zamiast „zakup worków do selektywnej zbiórki odpadów” dopisać „zaopatrzenie w worki...”; na końcu w § 24 był błąd zamiast Orchowo było napisane Ostrowite. Dla tych, którzy nie byli na Komisji Oświaty wyjaśnił, że regulamin musi być wprowadzony, aby można było przygotować specyfikację przetargową i zasady gospodarki odpadami, dotyczy to też obiektów, które nie są zamieszkałe czyli regulamin obejmuje wszystkich: tereny zamieszkałe i niezamieszkałe. Ponadto usprawiedliwił, że regulamin był późno przygotowany, gdyż sugerowano się tym, że gmina Ostrowite przygotowała i jeszcze w grudniu podjęła uchwałę, mieliśmy już w lutym zatwierdzoną wersję przez Sanepid, ale niestety na początku marca okazało się, że Wojewoda unieważnił regulamin w Ostrowitem, gdyż niektóre punkty nie mogą być ujęte, bo są to rozwiązania ustawowe albo nie może Rada Gminy wprowadzać, dlatego naniesiono również te poprawki i ponownie wystapiono do Sanepidu o akceptację naszego regulaminu, którą już posiadamy.

Radny Ryszard Świtek zapytał czy jeśli w rodzinie jest kilka osób i jedna z nich przyjeżdża tylko w sobotę i wyjeżdża w niedzielę wieczorem bo np. gdzieś pracuje czy studiuje, jak wówczas liczyć tę osobę: czy ona mieszka czy nie mieszka.

Wójt stwierdził, że trudno jest mu w tej chwili powiedzieć jak będziemy zaliczać taką osobę, gdyż przyjęliśmy zasadę od mieszkańca nie zameldowanego, ale zamieszkałego i wszystko zależy jaki przyjmujemy zaliczany okres przebywania. Jeśli ktoś wyjedzie na miesiąc, to można deklarację zmienić. Łatwiejszy byłby system liczenia od zużycia wody, ale musielibyśmy podliczniki zamontować. Wybraliśmy metodę, która zawsze będzie stwarzać jakieś problemy.

Radny Stanisław Zawada zauważył, że podobna sytuacja będzie z pracownikami, którzy wyjeżdżają wcześniej rano, a przyjeżdżają późnym wieczorem, właściwie tylko się prześpią i już ich nie ma, a praktycznie cały czas są poza domem.

Wójt zażartował, że śniadanie i kolację musi zjeść. Te dyskusje zasadne byłyby przy ustalaniu metody liczenia, ale na dzień dzisiejszy mamy już ją przyjętą.

Radny Bogdan Piotrowski żalił się, że płaci wielkie pieniądze za śmieci, a sąsiedzi z Kinna, który przyjedzie na 3-4 miesiące, pełen zbiornik po kiszonce jest zapakowany śmieciami, że już czuć z niego i do tego nie ma żadnych pretensji, a do nich są wielkie pretensje.

Wójt poprosił o podanie konkretnego nazwiska, a od razu pojedzie tam pracownik urzędu. Wójt stwierdził, że jest to dzikie wysypisko.

Ponadto Radny Bogdan Piotrowski dopowiedział, że samochód jeździł i bezpłatnie zbierał wszystkie śmieci, po nawozach, bańki po olejach, pudełka od smarowania.

Radny Ryszard Świtek potwierdził, że w Różannie też jeździli, załadowali to, udeptali, bez żadnego pokwitowania, podobno z Witkowa.

Wójt stwierdził, że pokwitowania nie wydadzą, jeśli nie mają tutaj zgłoszonej działalności. Jeżeli nauczymy się selektywnej gospodarki to wcześniej czy później ten system będzie opłacalny na plus nie na minus, ale wszyscy muszą tak robić, bo w tej chwili już firmy pytają się o kupno tych

segregowanych, chcą płacić gminie. Natomiast musi być najmniej niesegregowanych, bo to będzie kosztować najwięcej.

Radna Maria Stranz zwróciła uwagę, że napisane jest że można sprzęt elektryczny, meble, zużyte opony, z tworzyw sztucznych mogą wystawiać 2 razy w roku albo przekazać do punktu selektywnej zbiórki odpadów, zapytała gdzie to jest.

Wójt odpowiedział, że to dopiero będzie stworzone, jeśli chodzi o recykling elektrycznych, to mamy to już opanowane, jest firma, która całe województwo opanowuje, ale żeby ludzie dostarczali a nie wyrzucali gdzieś. Opony też firma się zgłosiła, która jest zainteresowana odbieraniem.

Radna Maria Stranz poinformowała, że są takie przypadki, że przychodzi 2 panów i mówią, że w uzgodnieniu z Urzędem Gminy zbierają sprzęt elektroniczny. Zukiem przyjeżdżają i powołują się na Urząd Gminy.

Wójt wyjaśnił, że żadnego takiego uzgodnienia nie mogą mieć. Lepiej im nie dawać, bo rozbiorą to, a resztę wyrzuca, jest temu przeciwny.

Pan Piotr Wędzikowski, pracownik Urzędu Gminy dopowiedział, że zbiórkę RTV AGD praktycznie od 2 czy 3 lat jest zawsze ogłaszana we Wieściach Orchowskich lub u sołtysów; innej możliwości zbierania tego nie ma.

Radna Maria Stranz zaproponowała, żeby podać informację we Wieściach, że wszelkie inne firmy nie mają takiego upoważnienia.

Sołtys Andrzej Kwiatkowski zapytał, czy byłaby techniczna możliwość przy segregacji tych odpadów, że zamiast kupowania worków na segregację można by zakupić np. 4 pojemniki plastikowe, oczywiście oznaczając je, gdyż ludzie boją się, że te worki będą rozszarpywane, bo np. w dużym gospodarstwie rolnik potrafi to sobie zabezpieczyć, ale mając małą wspólną działeczkę będzie ciężko by zabezpieczyć ten worek, a gdyby postawił sobie 4 czy 5 pojemników, tyle ile będzie potrzeba i każdy pojemnik miał oznaczony, tylko czy byłaby taka możliwość.

Wójt odpowiedział, że nie może być luzem, bo samochód, który jeździ zabiera wszystko i nie będzie mieszał. Natomiast worki i tak będą musiały być zabezpieczone.

Dlatego sołtys Kwiatkowski stwierdził, że rolnik może sobie pozwolić nawet na wiatę na worki w cieniu, on natomiast nie ma tyle miejsca, a w pokoju nie będzie tego trzymał. Jest to pytanie mieszkańców.

Wójt zaproponował, że można sobie pojemnik kupić, ale trzymać w nim worek i potem zamykać, albo przed wywozem z tego pojemnika wsypać do worka.

Wobec braku kolejnych zapytań i dyskusji w temacie Przewodniczący Komisji poddał w/w projekt uchwały pod głosowanie.

W obecności 8 członków Komisji „za” pozytywną opinią powyższego projektu uchwały głosowało 7 Radnych, 1 Radny wstrzymał się od głosu.

- 5. w sprawie szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów w zamian za uiszczoną przez właściciela nieruchomości opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi – druk nr 5, (załącznik nr 10 do protokołu)**

Wójt wyjaśnił, że Radni otrzymali dzisiaj uchwałę po wszelkich zmianach, bo to co wysłano do domów w pierwszej kolejności zostało najpierw skreślone w § 2 pkt. 2, natomiast na Komisji Oświaty zauważono, że nie było wpisane „papier i tektura” tak jak jest przy wielorodzinnych i przy

przepisywaniu poprzednich wersji w punkcie 2 pkt. b), również uzupełniono o odpady biodegradowalne oraz, że ten punkt dowiedzenia informacja jest w Internecie oraz w sposób zwyczajowo przyjęty. Ponadto Wójt poinformował, że uchwała określa co za tą opłatę mieszkańcy otrzymają.

Radny Sebastian Gonicki zwrócił uwagę, że na terenach wiejskich papier i tekturę każdy zagospodarowuje we własnym zakresie czyli spala, więc tego papieru praktycznie nie ma. Co w takim momencie, jeśli mieszkaniec prowadzi selektywną zbiórkę: oddaje szkło, plastik ale nie oddaje papieru.

Wójt uznał, że najważniejsza sprawa to edukacja, jeśli ktoś spala kolorowe, to jest to niezgodne z przepisami, a tego stwierdzić nie możemy; gorzej gdy ktoś papier wrzuci do mieszanych.

Radny Sebastian Gonicki kontynuował pytanie, że jeśli ktoś stwierdzi, że w ogóle nie czyta gazet papierowych, to czy można go zapisać że selektywnie prowadzi.

Wójt stwierdził, że tak.

Radny Władysław Jakubowski powiedział, że zawsze było mówione, że za 7 zł będzie segregowane odpady, szkło i tworzywa sztuczne, a doszły biodegradowalne. Zapytał czy za te 7 zł mieszkańcy będą te 4 frakcje musieli zadeklarować.

Wójt wytłumaczył, że tak wszystkie 4 musi segregować jeśli nie kompostuje, a Radny Jakubowski dopowiedział, że więc do kosza nie będzie mógł wrzucić obierek itp. więc przy jednokrotnym miesięcznym wywozie, jeżeli będziemy obiereki i odpadki z obiadów wrzucać do takich worków to po miesiącu nikt tego nie dotknie.

Radny Sebastian Gonicki wyjaśnił, że jeśli ktoś się wcześniej przyglądał uchwałom i ustawie, to wie, że tak czy siak musimy tę frakcję wydzielić, więc jeżeli on sam nie będzie jej chciał wrzucać do worka i kompostować to robi już odpady zmieszane i automatycznie płaci 12 zł. Gmina daje więc wybór: albo kompostuje i płaci 5zł, albo, żeby nie płacić 12 zł daje worek i jeśli będzie w ten sposób segregować to zapłaci 7 zł. Bo tak czy siak musi to być wydzielone, żeby była ta selektywna zbiórka, bo ustawa mówi wprost: jeśli ma być selektywnie to musi to być papier, szkło, i są wymienione nawet znacznie więcej, bo też metal itd. Konin poszedł w tym kierunku, że to połączył. Mieszkańcy mają prawo wyboru, albo kompostuje i nie ma tego smrodu w worku, a jak nie chce płacić a nie kompostuje to musi to mieć w worku.

Radny Władysław Jakubowski powiedział, że rozumie, że jest ustawa, ale z takiego chłopskiego rozumu czy nie można było tak zapisać żeby dzisiaj te 3 frakcje podstawowe były segregowane a te biodegradowalne wrzucić do mieszanych.

Wójt stwierdził, że w tym wypadku nie wskazujemy i nie wymagamy od mieszkańca, że ma to segregować. Można by np. zbierać co 2 tygodnie, ale wtedy nie wiadomo ile będzie ten system kosztować.

Redaktor „Głosu Słupcy” Agnieszka Wojcińska powiedziała, że była w Ostrowitym i mają odbiór tych odpadów 2 razy w miesiącu i wyszła im kwota większa tylko o 1 zł.

Wójt skomentował, że jaka wyjdzie kwota dowiemy się po przetargu i wtedy będziemy dyskutować o zmianach czegokolwiek. Dzisiaj uprawiamy fikcję, bo ustawodawca nakazał najpierw ustalić stawki, a potem dopiero ogłosić przetarg.

Radny Andrzej Szymkowiak zadał pytanie o wymiary kompostownika i z czego ma być wykonany i czy będzie przez kogoś sprawdzany czy odbierany.

Wójt poinformował, że zostanie mieszkańcom przekazane co mówi o tym ustawa. Kompostownik trzeba będzie zgłosić i zadeklarować zgodność z przepisami.

Wobec braku kolejnych zapytań i dyskusji w temacie Przewodniczący Komisji poddał w/w projekt uchwały pod głosowanie.

W obecności 8 członków Komisji „za” pozytywną opinią powyższego projektu uchwały głosowało 8 Radnych.

6. w sprawie wyboru metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi na terenie nieruchomości oraz stawki tej opłaty – druk nr 6, (załącznik nr 11 do protokołu)

Na wstępie Wójt wyjaśnił, że już w § 1 jest poprawka: dopisano, że „stawki określone w § 2 lub § 3 ust. 1” ponadto w § 3 jest dodane odpady biodegradowalne, w § 3 pkt. 2 proponuje wpisać „zgodnie z obowiązującymi przepisami”.

Wobec braku zapytań i dyskusji w temacie Przewodniczący Komisji poddał w/w projekt uchwały pod głosowanie.

W obecności 8 członków Komisji „za” pozytywną opinią powyższego projektu uchwały głosowało 8 Radnych

7. w sprawie wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi składanej przez właścicieli nieruchomości, terminu i miejsca składania deklaracji – druk nr 7, (załącznik nr 12 do protokołu)

Wójt zaproponował zmianę na wyznaczenie terminu składania deklaracji na 30 maja. Problem jest ze spółdzielniami, bo prawnicy różnie to interpretują kto ma płacić, ale będą spotkania najpierw ze spółdzielnią w Orchowie, później z bloków w Osówcu i jeszcze zostanie Różanna. W deklaracji nie było też punktu, że zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych wyraża się zgodę na przetwarzanie danych osobowych dla potrzeb naliczania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Radny Andrzej Szymkowiak zapytał czy nie można byłoby rozliczać tego łącznie z podatkiem, jednak Wójt wyjaśnił, że musi być osobna, gdyż są to inne przepisy.

Wobec braku kolejnych zapytań i dyskusji w temacie Przewodniczący Komisji poddał w/w projekt uchwały pod głosowanie.

W obecności 8 członków Komisji „za” pozytywną opinią powyższego projektu uchwały głosowało 8 Radnych.

8. w sprawie ustalenia terminu, częstotliwości i trybu uiszczania opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi – druk nr 8. (załącznik nr 13 do protokołu)

Wójt przedstawił zmiany treści do projektu w/w uchwały.

Wobec braku zapytań i dyskusji w temacie Przewodniczący Komisji poddał w/w projekt uchwały pod głosowanie.

W obecności 8 członków Komisji „za” pozytywną opinią powyższego projektu uchwały głosowało 8 Radnych.

Ad. pkt 9) Wnioski i sprawy bieżące.

Wójt poinformował, że zapomniał zgłosić Przewodniczącemu Komisji projektu uchwały w sprawie zmian w budżecie na rok 2013, którą Radni otrzymali – należy tylko zmienić paragrafy jeśli chodzi o wydatki w związku z tym, że mamy już podpisaną umowę na Ludowy Klub Sportowy, a było to w

innym paragrafie, żeby po prostu można było przekazać dotację: zmiana tylko numeru paragrafu. Powiedział, że nie muszą dziś opiniować, bo nie była wprowadzona do porządku, ale tak informacyjnie już podał, że będzie na sesji.

Radny Andrzej Szymkowiak powiedział, że w zeszłym roku została wyczyszczona rzeka ze Słowikowa do Kamieńca, jednak nie tak jak powinno być, koryto rzeki się pomniejszyło.

Wójt stwierdził, że jest robione tylko na odcinku zarządzanym przez Słupcę, i przepust w Słowikowie jest robiony i nie jest w stanie tego sprawdzić. Można było o tym wspomnieć przy okazji Spółki Wodnej.

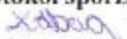
Pani Redaktor „Głosu Słupcy” Agnieszka Wojcińska zapytała Wójta czy dostał dokumenty od Inspektora Ochrony Środowiska, na co Wójt odpowiedział, że jest opinia. Pani Agnieszka Wojcińska zadała również pytanie czy 22 marca będą konsultacje społeczne, czy jest to zebranie wiejskie. Wójt odpowiedział, że głównie konsultacje, jest też powołana komisja.

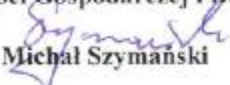
Ad. pkt 10) Zakończenie.

Wobec wyczerpania wszystkich punktów porządku obrad Przewodniczący Komisji Michał Szymański o godz. 16.45 zakończył obrady Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Działalności Gospodarczej i Budżetu.

Integralną częścią protokołu jest nagranie z komisji stanowiące załącznik nr 14 do niniejszego protokołu.

Protokół sporządził:


Agnieszka Kolberg

**Przewodniczący Komisji
Rolnictwa, Ochrony Środowiska,
Działalności Gospodarczej i Budżetu**

Michał Szymański